

Jerzy Rajman, *Średniowieczne patrocinia krakowskie*, Wydawnictwo Naukowe PAT, Kraków 2002, ss. 317.

W ostatnim czasie w polskiej historiografii daje się zauważyć rosnące zainteresowanie problematyką wezwań kościołów. Jednak już wcześniej – na przełomie dziewiętnastego i dwudziestego wieku zauważono, że ich analiza pozwala lepiej poznać i zrozumieć wiele przejawów życia religijnego i społecznego¹. Badania nad wezwaniami kościołów pomagają w odtworzeniu procesów chrystianizacyjnych, mówią wiele o mentalności religijnej społeczeństwa i kulcie świętych, a także pomagają odtwarzać mapę ośrodków misyjnych, szlaków pątniczych, wskazują na kontakty i wpływy międzynarodowe w kształtowaniu się kultu poszczególnych świętych. Patrocinia kościołów są także ważną wskazówką przy datowaniu początków niektórych parafii. W Polsce problematyka ta jest jak na razie dość słabo opracowana. Brak jest większych prac obejmujących całościowo jakieś większe terytorium, problematykę – łączność kultu z występowaniem wezwań².

W 2002 roku ukazała się książka krakowskiego badacza Jerzego Rajmana pt. *Średniowieczne patrocinia krakowskie*. Autor tej pracy zajął się zagadnieniem ograniczonym do aglomeracji krakowskiej do której zaliczył również Kazimierz, Zwierzyniec, Mogiłę i Tyniec.

Poszczególne rozdziały poprzedza dość obszerny *Wstęp* (s. 5-19) – omawia on tutaj problematykę pracy oraz zagadnienie rozwoju kultu świętych, którego jednym z elementów jest nadawanie wezwań po-

¹ G. Karolewicz, *Z badań nad wezwaniami kościołów*, *Roczniki Humanistyczne*, t. 22 : 1974, z. 2, s. 215-231.

² Może z wyjątkiem pracy A. Witkowskiej, *Titulus ecclesiae. Wezwania współczesnych kościołów katedralnych w Polsce*, Warszawa 1999.

szczególnym kościołom, kaplicom czy ołtarzom. Pierwsza część tego opracowania nosi tytuł *Katalog wezwań* (s. 25-102). W niej autor omawia poszczególne wezwania świątyń krakowskich i jego okręgu, zwracając uwagę także na wezwania poboczne – czyli kaplic i ołtarzy. W *Katalogu* tym, opracowanym w sposób bardzo rzetelny, odnajdziemy informacje źródłowe i wskazówki bibliograficzne. Autor nie czyni tutaj żadnych komentarzy, tym bowiem zajął się w kolejnych rozdziałach swojej książki.

W drugiej części pt. *Od początku chrześcijaństwa w Krakowie do kanonizacji św. Stanisława* (s. 103-183) Jerzy Rajman w sposób jasny wyznaczył ramy chronologiczne omawianego zagadnienia. Jak zatem jasno wynika z tytułu rozdział ten poświęcony jest najstarszym kościołom Krakowa i ich patrociniom. W tym miejscu czytelnik zapoznać może się z problematyką istnienia i funkcjonowania kościoła pw. Najświętszej Marii Panny, patronatu katedry krakowskiej. Autor w sposób zwięzły omawia tutaj kultury i patrocinia Krakowa rozpoznawane jako najstarsze – m. in. takie jak św. Wacława, św. Michała Archanioła, św. Jerzego, św. Maurycego, św. Piotra, św. Wojciecha i Salwatora. Omówione zostały tutaj teorie wielu badaczy zajmujących się problematyką istnienia i funkcjonowania krakowskich świątyń i tamtejszych kultów. Spory fragment tego rozdziału poświęcony jest również problematyce istnienia przedkanonizacyjnego kultu św. Stanisława, co wiązać należy z wcześniejszymi zainteresowaniami tego autora.³

W trzecim rozdziale pt. *Od kanonizacji św. Stanisława do schyłku wieków średnich* (s. 185-280), autor omawia okres od 17 września 1253 r., aż po koniec XV wieku. Został tutaj ukazany rozwój kolejnych kultów świątych pańskich doby późniejszego średniowiecza – min. św. Anny, św. Macieja, św. Longina, św. Zofii, św. Urszuli, św. Brygidy. Jerzy Rajman analizuje tutaj proces odradzania się kultów dawnych świątych i napływania nowych kultów, których mnogość w Krakowie w pełni została tutaj ukazana.

Kolejna część pracy to *Zakończenie* (s. 281-287). W tym miejscu autor przedstawia statystyczne zestawienie wezwań, czas pojawienia się pierwszego patrocinium oraz ich ogólną liczbę. Tutaj także sformułował ogólną wniosek swjej pracy. Ilość różnorodnych patrociniów

³ J. R a j m a n, *Przedkanonizacyjny kult św. Stanisława Biskupa*, NP. t. 80:1992, s. 5-49.

przedstawia według autora *bogactwo życia religijnego średniowiecznego Krakowa* (s. 286).⁴ Cennym wnioskiem jest, iż Kraków mimo to nie przyjął wielu kultów, które rozpowszechniły się w pozostałych częściach Królestwa Polskiego, wykazując równocześnie podatność w tym względzie na wpływy czeskie, węgierskie, czy także i włoskie.

Książkę zamyka wykaz cytowanej literatury, indeks wezwań świętych i błogosławionych oraz spis treści.

Średniowieczne patrocinia krakowskie Jerzego Rajmana to niezwykle ciekawe i cenne opracowanie. Jest kolejną pracą, w której podjęto zaniebawane dotąd w polskiej historiografii, zagadnienie wezwań kościołów. Pozostaje jednak pytanie czy droga obrana przez autora jest najlepszą z możliwych przy omawianiu tak skomplikowanego zagadnienia? Po przeczytaniu tej książki odnosi się wrażenie, że wezwania, wymienione w tytule jego pracy, są jedynie zagadnieniem pobocznym. Najwięcej miejsca poświęca autor omówieniu kultów poszczególnych świątych. Tytułowe patrocinia zostały tutaj potraktowane po macoszemu – może z wyjątkiem pierwszej części tej książki (*Katalog wezwań*). Autor badając poszczególne patrocinia mógł się pokusić o nieco szerszą niż krakowska perspektywę. Wspomina często, że niektóre kultury rozpowszechniły się tylko w Krakowie, natomiast inne nie przyjęły się w tym ośrodku. Pytanie dlaczego, pozostaje tutaj bez odpowiedzi. Wezwania kościołów są w tym opracowaniu potraktowane jako zaledwie przyczynek do badań nad skomplikowaną sferą duchowości chrześcijańskiej, jaką są kultury Świętych Pańskich. Proponowałbym więc inny temat tej pracy – *Kultury średniowiecznego Krakowa*. W tak pionierskim opracowaniu, aspirującym do miana przewodnika metodologicznego rażą niedociągnięcia natury bibliograficznej. Brak jest tutaj prac poświęconych tematyce patrociniów, autorstwa młodego toruńskiego badacza Waldemara Rozynkowskiego⁵. Warto byłoby też zwrócić uwagę na prace czeskich historyków,

⁴ J. R a j m a n, *Średniowieczne patrocinia krakowskie*, Kraków 2002.

⁵ Trzeba by wymienić następujące prace tego historyka: *Święta Anna patronka najstarszych kościołów parafialnych ziemi chełmińskiej i lubawskiej*, „Roczniki Humanistyczne”, t. 38: 2000, z. 2, s. 489-500; tenże, *Powstanie i rozwój sieci parafialnej w diecezji chełmińskiej w czasach panowania zakonu krzyżackiego*, Toruń 2000; tenże, *Nieszawa – duchowe dziedzictwo św. Jadwigi królowej*, w: *Obecność Chrystusa w centrum życia chrześcijańskiego czyli ewangeliczny model Marii i Marty w duchowości św. Jadwigi królowej*, Kraków 2001, s. 147-163.

choćby ze względu na czeską drogę wielu kultów zwłaszcza, że autor wielokrotnie wspomina o ich przenikaniu do Małopolski i Krakowa⁶. Dodatkowo w wykazie cytowanej literatury autor z premedytacją nie podaje stron krańcowych wymienianych artykułów, czy także stron prac zawartych w wydawnictwach zbiorowych.

Średniowieczne patrocinia krakowskie są opracowaniem bardzo cennym. Analiza patrociniów nie ogranicza się do patronów kościołów i kaplic Krakowa. Bardzo ważnym elementem tej pracy są także wezwania ołtarzy danych świątyń, które sygnalizują rozwój danych kultów, bądź ich degradację. Największym jednak zarzutem jest notoryczne mijanie się przez autora z tytułowym tematem jego rozprawy. Wygląda tak jakby Jerzemu Rajmanowi zabrakło pomysłu na to jak dalej opracowywać wezwania. Po ich wyliczeniu i wskazaniu na źródła, badacz staną przed problemem co dalej? To dlatego tak dokładnie poznajemy kulty świętych czczonych w Krakowie – ponieważ autor nie potrafił znaleźć metody według której opracować krakowskie patrocinia. Może teren na którym podjął badania okazał się, mimo dużej liczby wezwań kościołów, kaplic, ołtarzy zbyt mały, aby dokonać większych uogólnień, porównań?

Mimo tych niedociągnięć jest to praca interesująca. Jerzy Rajman podjął się opracowania problemu jak dotąd w polskiej nauce bardzo zaniebanego. Problemy natury metodologicznej są jak najbardziej zrozumiałe⁷. Autor w sposób bardzo rzetelny opracował bogaty materiał źródłowy, zanalizował wiele ważnych aspektów przenikania się danych kultów, których ważnym aspektem zasygnalizowanym przez Jerzego Rajmana były relikwie i odpusty.

Sądzę, że praca ta z całą pewnością przyczyni się do wypracowania metody badania patrociniów. Za to, że Jerzy Rajman podjął się tego trudu należą mu się słowa najwyższego uznania.

⁶ Wymienić tutaj należy prace Z. B o h á č a, *Časově varstvy patrocini českých měst a jejich význam pro dějiny osídlení*, „Historická Geografie”, 1970, t.4, s. 7-39; tenże, *Patrocinia románských kostelů v Čechách*, „Historická Geografie”, 1972, t. 8, s. 31-52; tenże, *Patrocinia jako jeden z pramenu k dejinam osídlení*, „Česko-Slovenský Časopis Historický”, 1975, t. 25, s. 369-388; oraz M. Š t ě p a n k a, *Patrocinia a středoweke cesty*, „Česko-Slovenský Časopis Historický”, 1968, t. 16, s. 551-561.

⁷ Autor tejże recenzji sam boryka się z podobnym problemem próbując opracować w swej dysertacji patrocinia kościołów parafialnych w diecezji wrocławskiej w średniowieczu.